

UCHWAŁA Z DNIA 11 PAŹDZIERNIKA 2007 R.
SNO 67/07

Przewodniczący: sędzia SN Józef Skwierawski.

Sędziowie SN: Józef Frąckowiak, Romualda Spyt (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem protokolanta w sprawie sędziego Sądu Rejonowego po rozpoznaniu w dniu 11 października 2007 r. zażalenia Prokuratora Okręgowego na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 5 czerwca 2007 r., sygn. akt (...), w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowego

u c h w a l i ł : u t r z y m a ć w m o c y z a s k a r ż o n ą u c h w a ł ę .

U z a s a d n i e n i e

W dniu 5 lipca 2006 r. Prokurator Okręgowy na podstawie art. 80 § 2a ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. z 2001 r. Nr 98, poz. 1070) wniósł o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowego za czyn polegający na tym, że: w okresie od dnia 23 marca do dnia 31 października 2001 r. w A., działając w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, pełniąc obowiązki sędziego komisarza w postępowaniu upadłościowym V U 3/01 Sądu Rejonowego, przekroczyła przysługujące jej z tytułu pełnionej funkcji uprawnienia w ten sposób, że w postanowieniach z dnia 23 marca i 26 kwietnia 2001 r. o przyjęciu i zatwierdzeniu sprawozdań złożonych przez syndyka masy upadłości „K.(...) S.(...)” Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w B., wbrew przepisom prawa, poleciła syndykowi masy upadłości wymienionej spółki włączyć w jej skład kuter rybacki DZI - 103 o wartości nie niższej niż 40 000 zł, pomimo że z kierowanych do niej informacji, zawartych w zatwierdzonych sprawozdaniach z czynności syndyka jednoznacznie wynikało, że kuter ten nie należał do upadłego, a był własnością Marka M. i w konsekwencji uznała ten kuter za składnik majątku masy upadłości, a następnie w dniu 31 października 2001 r. wydając postanowienie zezwalające syndykowi masy upadłości na sprzedaż tego kutra z wolnej ręki dopuściła do jego zbycia za kwotę 20 000 zł bez zachowania wynikającej z przepisów prawa szczególnej formy przewidzianej dla tej czynności prawnej, czym działała na szkodę właściciela kutra rybackiego Marka M. oraz Banku PKO S.A. I Oddział w C., tj. o czyn z art. 231 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

W uzasadnieniu wniosku Prokurator Okręgowy podniósł, iż V Wydział Śledczy Prokuratury Okręgowej prowadzi przejęte z Prokuratury Rejonowej śledztwo V Ds.

17/06 w sprawie zaistniałego w okresie od dnia 23 marca do dnia 31 października 2001 r. w A. przekroczenia uprawnień przez sędziego komisarza w sprawie V U 3/01 Sądu Rejonowego, tj. o czyn z art. 231 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. Śledztwo w tej sprawie wszczęto postanowieniem z dnia 6 marca 2006 r. w oparciu o przekazane przez Prezesa Sądu Okręgowego materiały postępowania dyscyplinarnego numer SD 3/05, zakończonego postanowieniem o odmowie wszczęcia takiego postępowania w stosunku do sędziego Sądu Rejonowego. Po analizie zgromadzonych w śledztwie dowodów – według składającego wniosek – sędziego komisarz polecając syndykowi masy upadłości włączenie w skład masy upadłości kutra rybackiego DZI-103, o którym wiedziała, że nie był nigdy własnością upadłego, przekroczyła przysługujące jej uprawnienia i dopuściła się oczywistej, i rażącej obrazę prawa – art. 20 § 1 dawnego Prawa upadłościowego. Przepis ten wyraźnie stanowi, że masę upadłości stanowić może wyłącznie majątek należący do upadłego dłużnika i tylko ten majątek syndyk obejmuje, zarządza nim i przeprowadza jego likwidację. Nadto zdaniem wnioskodawcy sędziego wydając w dniu 31 października 2001 r. postanowienie zezwalające syndykowi masy upadłości na sprzedaż tego kutra z wolnej ręki, pomimo wiedzy, że kuter ten posiada oznaczenia indywidualne, dopuściła do jego zbycia jako kadłuba jednostki pływającej B-25, za kwotę 20 000 zł, bez zachowania wynikającej z przepisów Kodeksu morskiego szczególnej formy przewidzianej dla tej czynności prawnej (umowy pisemnej z poświadczonymi notarialnie podpisami), czym umożliwiła nie tylko zbycie kutra przez osobę nieuprawnioną, ale także ponowną jego rejestrację w rejestrze okrętowym stałym.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego wniosł o nieuwzględnienie wniosku Prokuratora Okręgowego podnosząc, iż w sprawie nie wskazano żadnych nowych okoliczności, które mogłyby wskazywać na popełnienie przestępstwa z art. 231 § 1 k.k., oprócz tych, które zostały ustalone w toku postępowania wywołanego wnioskiem Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 maja 2005 r., które toczyło się pod sygn. SD (...) Sądu Okręgowego.

Sędzia Sądu Rejonowego wniosła o nieuwzględnienie wniosku.

Uchwałą z dnia 17 października 2006 r., sygn. akt ASDo (...), Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny odmówił uwzględnienia wniosku o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowego.

Powyższą uchwałą Sądu Apelacyjnego zaskarżył zażaleniem Prokurator Okręgowy, zarzucając:

1) obrazę art. 14 i art. 92 k.p.k. przez przyjęcie za podstawę uchwały okoliczności nie mających znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, tj. zaniechania przez sędziego działań zmierzających do wyłączenia kutra z masy upadłości, podczas gdy przedmiotem wniosku było wydanie przez sędziego polecenia włączenia kutra do

masy upadłości, mimo bezsporności tego, że nie należał on do upadłego, co skutkowało wydaniem zaskarżonego orzeczenia z naruszeniem granic skargowości (art. 14 k.p.k.), a które to uchybienie jest bezwzględna przyczyną odwoławczą (art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k.);

2) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, a polegający na uznaniu, że sędzia polecając syndykowi włączenie kutra do masy upadłości, świadomie i w sposób rażący nie naruszyła dyspozycji art. 20 § 1 dawnego Prawa upadłościowego, a wyrażając zgodę na sprzedaż z wolnej ręki kutra, posiadającego oznaczenia indywidualne, jako rzeczy oznaczonej tylko co do gatunku, świadomie i w sposób rażący nie naruszyła dyspozycji art. 87 dawnego Prawa upadłościowego.

Zdaniem skarżącego, analiza postanowień wydanych przez sędziego komisarza w postępowaniu upadłościowym oraz zabezpieczonych dokumentów prowadzi do przeciwnego wniosku, że zachowania sędziego pozostawały w oczywistej, rażącej sprzeczności z obowiązującymi przepisami, co przesądza o świadomym zrealizowaniu znamion czynu zabronionego, opisanego w art. 231 § 1 k.k. Wskazując na powyższe zarzuty Prokurator Okręgowy wniósł o uchylenie zaskarżonej uchwały i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

Po rozpoznaniu zażalenia w dniu 14 lutego 2007 r. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uchylił zaskarżoną uchwałę i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu.

W uzasadnieniu Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny wskazał, iż zażalenie Prokuratora Okręgowego zasługiwało na uwzględnienie wobec trafności podniesionego w nim zarzutu obrazy art. 92 k.p.k., a to wskutek przyjęcia za podstawę wydania zaskarżonej uchwały okoliczności nie mających znaczenia dla rozstrzygnięcia, bo nieobjętych przedmiotem wniosku o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej. Zdaniem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, choć przytoczył brzmienie obu przepisów, tj. art. 20 § 1 i art. 28 § 1 dawnego Prawa upadłościowego, to jednak dokonując oceny prawnej zachowania obwinionego sędziego, w kontekście przesłanki wynikającej z art. 80 § 2c u.s.p., skoncentrował się wyłącznie na istnieniu rozbieżności interpretacyjnych dotyczących tylko drugiego z wymienionych przepisów dawnego Prawa upadłościowego, a odnoszącego się jedynie do czynności wyłączenia z masy upadłości rzeczy nienależących do upadłego. Trafnie, zdaniem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, wywiedziono w zażaleniu, że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie poddał ocenie prawnej, opisanego we wniosku oskarżyciela, czynu obwinionego sędziego w kontekście unormowania wynikającego z art. 20 § 1 dawnego Prawa upadłościowego. Wobec tego wskazano, iż przy ponownym rozpoznaniu

sprawy koniecznym będzie więc dokonanie oceny prawnej, czy opisany we wniosku oskarżyciela czyn zarzucany obwinionej stanowił naruszenie tego ostatniego przepisu, z uwzględnieniem interpretacji poszczególnych elementów hipotezy zawartej w tym przepisie normy prawnej. Dopiero bowiem określony wynik tej oceny może ewentualnie przesądzić o potrzebie badania, czy czyn obwinionego sędziego wskazuje na dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa z art. 231 § 1 k.k. Podobnej oceny wymaga wydanie przez obwinionego sędziego postanowienia z dnia 31 października 2001 r., w przedmiocie zezwolenia syndykowi na sprzedaż z wolnej ręki kutra uznanego uprzednio za element masy upadłości, a uzasadnionego przez obwinioną kierowaniem się wnioskiem syndyka, celem stwierdzenia, czy takie zachowanie stanowi naruszenie konkretnego przepisu dawnego Prawa upadłościowego będącego źródłem określonych uprawnień, bądź obowiązków sędziego-komisarza.

Po ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 5 czerwca 2007 r. odmówił uwzględnienia wniosku Prokuratora Okręgowego o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowego.

Sąd ten oparł swoje rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach i rozważaniach:

Sędzia Sądu Rejonowego orzeka w V Wydziale Upadłościowym Sądu Gospodarczego Sądu Rejonowego.

W Sądzie Rejonowym w dniu 12 stycznia 2001 r. wszczęto sprawę z wniosku dłużnika „K.(...) D.(...)” Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w B. o ogłoszenie upadłości, którą zarejestrowano w dniu 15 stycznia 2001 r. pod sygnaturą V U 3/01.

Postanowieniem z dnia 14 lutego 2001 r. Sąd Rejonowy ogłosił upadłość dłużnika „K.(...) D.(...)” Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w B., wyznaczając sędziego Sądu Rejonowego sędzią-komisarzem, a Mariana K. syndykiem masy upadłości. W dniu 14 marca 2001 r. w pierwszym sprawozdaniu ogólnym o stanie masy upadłości „K.(...) S.(...)” Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w B. syndyk masy upadłości poinformował sędziego komisarza, iż nie jest ustalone prawo własności do części majątku spółki, tj. kutra rybackiego DZI - 103. Umowę na naprawę kutra zawarto w dniu 1 lipca 1999 r. pomiędzy zleceniodawcą Markiem M. zamieszkałym w D. przy ul. Mickiewicza 41b/4 a zleceniobiorcą „K.(...) S.(...)” Spółką z ograniczoną odpowiedzialnością w B. z terminem wykonania zakresu naprawy określonego umową od dnia 1 lipca 1999 r. do 30 sierpnia 1999 r. W dniu 23 sierpnia 1999 r. zakończono prace remontowe objęte umową o wartości 30 000 zł, o czym zawiadomiono Marka M. pismem z dnia 14 września 1999 r. W dniu 3 listopada 1999 r. zawarto aneks do umowy, którym przesunięto termin zapłaty za remont do dnia 20 listopada 1999 r. i zmieniono adres dla doręczeń Marka M. na: W., ul. Turkusowa 12. Po uzyskaniu w dniu 3 grudnia 1999 r. kredytu w Banku Polska Kasa Opieki S.A. I Oddział w C. w kwocie 150 000 zł Marek M. uiścił kwotę 30 000 zł

tytułem zapłaty za remont kutra DZI-103. Pismem z dnia 11 grudnia 1999 r. „K.(...) S.(...)” Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w B., skierowanym do Marka M., przypominała o nieodebraniu kutra oraz nieuregulowaniu należności za postój jednostki, z ostrzeżeniem, że w przypadku braku reakcji w ciągu 7 dni sprawa zostanie skierowana do sądu, a jednostka potraktowana jako mienie porzucone.

W uzasadnieniu postanowienia z dnia 23 marca 2001 r. o przyjęciu sprawozdania sędziego komisarz stwierdziła, że na etapie inwentaryzacji syndyk absolutnie nie musi ustalać praw własności ruchomości znajdujących się na terenie przedsiębiorstwa upadłego. Ruchomości należy spisać, oszacować i umieścić w spisie inwentarzowym a rzeczą właściciela jest składanie wniosku o ich wyłączenie z masy upadłości. Syndyk nie jest zobowiązany do poszukiwania właściciela, a zatem nie powinien tego robić. W kolejnym sprawozdaniu z dnia 25 kwietnia 2001 r. syndyk masy upadłości poinformował sędziego komisarza, iż w wyniku inwentaryzacji majątku stwierdzono, że na terenie spółki znajduje się kuter rybacki, który nie figuruje w księgach handlowych spółki. Jak również nie jest ustalone prawo własności spółki do tego majątku. Syndyk stwierdził, że kuter był oddany spółce do remontu przed ogłoszeniem upadłości i nie został odebrany przez armatora (właściciela). Syndyk zaznaczył, że dotychczas nie otrzymał od przedstawiciela upadłego dokumentacji dotyczącej właściciela kutra i zawartej umowy na remont jednostki. Syndyk dodał, że należności masy z tytułu wykonania prac remontowych są znaczne, a upadła spółka jeszcze przed ogłoszeniem upadłości miała i nadal ma trudności z ustaleniem miejsca zamieszkania właściciela kutra, który na wysłane wezwania nie odpowiada.

Postanowieniem z dnia 26 kwietnia 2001 r. sędziego komisarz przyjęła i zatwierdziła sprawozdanie syndyka z czynności rachunkowych za okres od dnia 14 lutego do 15 kwietnia 2001 r. W uzasadnieniu zaś wskazała, że znajdujące się na terenie masy upadłości rzeczy powinny być ujęte w spisie inwentarza i uznane za składnik masy. Rzeczą właściciela jest bowiem dochodzenie w drodze wniosku o wyłączenie z masy ich wydania, ponieważ wyjaśnianie praw do ruchomości nie jest zadaniem syndyka.

Syndyk Marian K. sporządził spis inwentarza, w którym objął jako środek trwały nieznajdujący się w ewidencji „K.(...) S.(...)” Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością – kuter DZI-103 o wartości 60 000 zł. Postanowieniem z dnia 10 maja 2001 r. sędziego komisarz przyjęła i zatwierdziła sporządzony przez syndyka masy upadłości Mariana K. spis inwentarza oraz sporządzony na jego podstawie bilans otwarcia.

W dniu 17 maja 2001 r. syndyk jeszcze raz wezwał Marka M. do niezwłocznego odbioru kutra rybackiego i rozliczenia kosztów postojowych, zastrzegając, że po upływie 10 dni od daty doręczenia wezwania zostaną podjęte środki prawne w celu przejęcia kutra i jego sprzedaży.

We wniosku z dnia 31 maja 2001 r., skierowanym do sędziego komisarza o wyrażenie zgody na wycenę środków trwałych, syndyk stwierdził, że kuter DZI-103 należy do Marka M., który pomimo wezwań nie kontaktuje się z syndykiem, a wcześniej ze spółką „K.(...) S.(...)”. W tym stanie rzeczy syndyk ma zamiar sprzedać wskazaną jednostkę pływającą, do czego niezbędna jest wycena rzeczoznawcy. W dniu 31 maja 2001 r. syndyk wystąpił do Polskiego Rejestru Statków w Gdańsku o informację na temat kutra w związku z prowadzonym postępowaniem upadłościowym. W dniu 5 czerwca 2001 r. Polski Rejestr Statków w Gdańsku w odpowiedzi na pismo syndyka poinformował, że kuter DZI-103 został skreślony z Księgi Rejestru w 1994 r. Syndyk nie zwrócił się do Rejestru Okrętowego Stałego Izby Morskiej w Szczecinie, gdzie kuter DZI-103 figurował jako zarejestrowany, a jako jego właściciel wskazany był Marek M. Nadto w dniu 7 grudnia 1999 r. w Rejestrze Okrętowym Stałym w Szczecinie na kutrze DZI-103 wpisano hipotekę morską w wysokości 150 000 zł wystawioną na rzecz Banku PKO S.A. w C.

Zarządzeniem z dnia 15 czerwca 2001 r. sędzia komisarz wyraziła zgodę na zlecenie wyceny kutra. W dniu 19 lipca 2001 r. syndyk udzielił zlecenia na oszacowanie kutra zaprzysiężonemu ekspertowi Polskiej Izby Handlu Zagranicznego Władysławowi J. W dniu 30 lipca 2001 r. ekspert przedstawił atest nr D/25/01, w którym na podstawie stanu rzeczowego i technicznego określił wartość rynkową wraku kutra DZI-103 na kwotę 40 000 zł.

W dniu 14 i 15 sierpnia 2001 r. ukazało się obwieszczenie o sprzedaży kutra DZI-103 w dzienniku „Głos K.(...)”. W dniu 17 sierpnia 2001 r. ukazało się obwieszczenie o sprzedaży kutra DZI - 103 w dzienniku „Rzeczpospolita”. W dniu 27 września 2001 r. ukazało się obwieszczenie o sprzedaży kutra DZI-103 w dzienniku „Rzeczpospolita”. W dniu 10 października 2001 r. ukazało się obwieszczenie o sprzedaży kutra DZI-103 w dzienniku „Głos K.(...)”.

W dniu 24 września 2001 r. Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowo-Usługowe „S.(...) G.(...)” Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w E. złożyło ofertę na zakup jednostki pływającej B - 25 Lc = 24 m za kwotę 20 000 złotych po zwodowaniu. Pismem z dnia 12 października 2001 r. syndyk zawiadomił sędziego komisarza o treści oferty Przedsiębiorstwa Produkcyjno-Handlowo-Usługowego „S.(...) G.(...)” Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w E. obejmującej kwotę 20 000 zł i wniósł o jej zaakceptowanie. Syndyk wskazał na interes wierzycieli masy; z jednej strony bowiem wpływ z rzeczonyj sprzedaży zwiększy wartość masy, z drugiej zaś pozwoli uniknąć obciążenia masy kosztami złomowania wskazanej jednostki pływającej i przewiezienia uzyskanych części na składnicę złomu, a takie czynności syndyk zmuszony byłby wykonać, gdyby nie znalazł się nabywca. Przy tym, według wstępnych szacunków, koszt złomowania przewyższałby zaproponowaną w ofercie cenę sprzedaży. Nadto syndyk poinformował sędziego komisarza, że przedmiotowy

kuter znajduje się na stanowisku remontowym upadłej spółki i nie został odebrany przez jego właściciela mimo wielokrotnych wezwań i ponagleń, które pozostały bez odpowiedzi. Stan techniczny kutra nie pozwala na jego eksploatację bez nakładów przewyższających obecną jego wartość, sprowadzającą się do wartości złomu. Nadto wyjaśnił rozbieżność między nazewnictwem przedmiotu sprzedaży z oferty i z ogłoszeń prasowych.

Postanowieniem z dnia 31 października 2001 r., VU 3/01, sędzia komisarz zezwoliła syndykowi masy upadłości „K.(...) S.(...)” Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w B. Marianowi K. na sprzedaż z wolnej ręki ruchomości wchodzącej w skład masy upadłości w postaci kadłuba jednostki pływającej B - 25 Lc = 24 m za kwotę 20 000 zł na rzecz Przedsiębiorstwa Produkcyjno-Handlowo-Usługowego „S.(...) G.(...)” Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w E. W dniu 28 listopada 2001 r. dokonano protokolarnego przekazania kutra DZI-103 „S.(...) G.(...)” Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w E.

W dniu 16 kwietnia 2002 r. występując jako powód – Syndyk Masy Upadłości „K.(...) S.(...)” Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w B. wniósł pozew do Sądu Okręgowego o zasądzenie od pozwanego Marka M. kwoty 260 960 zł wraz z odsetkami tytułem opłaty za postój na stanowisku remontowym w stoczni kutra pozwanego w okresie od dnia 16 października 1999 r. do 11 listopada 2001 r., wskazując na § 6 zdanie drugie umowy zawartej w dniu 1 lipca 1999 r. W toku procesu powód zmienił podstawę dochodzenia należności, wskazując na treść art. 471 k.c. Wyrokiem z dnia 24 marca 2003 r., sygn. I C 224/2002, Sąd Okręgowy zasądził od pozwanego Marka M. na rzecz powoda Syndyka Masy Upadłości „K.(...) S.(...)” Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w B. kwotę 41 860 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 15 marca 2002 r. do dnia zapłaty i oddalił powództwo w pozostałej części. Na skutek apelacji pozwanego Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 20 lutego 2004 r., sygn. akt I ACa 11358/03, zmienił zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego w pkt. I w ten sposób, że powództwo oddalił. Postanowieniem z dnia 10 listopada 2004 r., sygn. IV CK 402/04, Sąd Najwyższy odmówił przyjęcia kasacji powoda.

Postanowieniem z dnia 27 stycznia 2004 r., zatwierdzonym przez Prokuratora Prokuratury Rejonowej w dniu 28 stycznia 2004 r., po rozpoznaniu zawiadomienia adwokata Wiesława B. z dnia 1 września 2003 r. w sprawie przywłaszczenia przez syndyka masy upadłości „K.(...) S.(...)” Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w B. – Mariana K. mienia powierzonego w postaci kutra DZI-103 o wartości 40 000 zł na szkodę Marka M., tj. o czyn z art. 284 § 2 k.k.

Na podstawie art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. wobec stwierdzenia, iż czyn nie zawiera znamion czynu zabronionego odmówiono wszczęcia dochodzenia w sprawie. Postanowienie to zaskarżył Marek M. Postanowieniem z dnia 2 czerwca 2004 r. Sąd

Rejonowy, sygn. akt VIII Kp 25/04, nie uwzględnił zażalenia Marka M. i utrzymał w mocy zaskarżone postanowienie.

We wniosku z dnia 18 maja 2005 r. Minister Sprawiedliwości na podstawie art. 114 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych zwrócił się o podjęcie czynności dyscyplinarnych w stosunku do sędziego Sądu Rejonowego wobec uzasadnionego podejrzenia popełnienia przewinień służbowych określonych w art. 107 § 1 u.s.p., a mianowicie, że jako sędzia komisarz w sprawie sygn. akt V U 3/01 Sądu Rejonowego nie dopełniła ciężących na niej obowiązków w ten sposób, że wiedząc, jaki jest rzeczywisty stan prawny kutra DZI-103, wydając w dniach: 10 maja 2001 r. i 31 października 2001 r. postanowienia dopuściła do uznania rzeczy – kutra DZI-103 za składnik majątku masy upadłości „K.(...) S.(...)” Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w B., a następnie do jego sprzedaży przez syndyka, podczas gdy przedmiotowy kuter nie należał do upadłego przedsiębiorstwa, lecz stanowił własność Marka M., przez co działała na szkodę Marka M., tym samym dopuściła się oczywistej i rażącej obrazy prawa – art. 28 § 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r. – Prawo upadłościowe (Dz. U. z 1991 r. Nr 118, poz. 512 z późn. zm.).

Zastępca Rzecznika postanowieniem z dnia 21 lutego 2006 r. odmówił wszczęcia postępowania dyscyplinarnego. Wskazał, że nawet gdyby przyjąć na gruncie przedmiotowej sprawy, że zachowanie sędziego komisarza polegające na wydaniu postanowień w dniu 10 maja 2001 r. i w dniu 31 października 2001 r. mogłoby stanowić przewinienie służbowe w postaci oczywistej i rażącej obrazy prawa, tj. art. 28 Prawa upadłościowego, to przyjmując za uregulowaniem przepisu art. 108 § 1 u.s.p., iż upłynęły trzy lata od chwili czynu, należało uznać, iż nie można wszcząć postępowania dyscyplinarnego wobec sędziego z uwagi na przedawnienie karalności przewinienia.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego również nie podzielił poglądu wnioskodawcy, iż zachowanie sędziego komisarza nosi jednocześnie znamiona czynu zabronionego z art. 231 § 1 k.k., a zatem nie zachodzi przeszkoda (w postaci przedawnienia) uniemożliwiająca wszczęcie i prowadzenie postępowania dyscyplinarnego. Jednocześnie podkreślił on, że ze złożonych przez sędziego wyjaśnień wynika, że sędzia komisarz postępowania upadłościowego sygn. VU 3/01 uważa, iż miała pełne prawo wydać kwestionowane postanowienia. W odniesieniu do stosowania art. 28 Prawa upadłościowego z 1934 r. sędzia interpretuje go w ten sposób, iż przepis ten nie jest stosowany z urzędu, lecz na wniosek osoby uprawnionej do rzeczy, a wniosku takiego nie było w sprawie. Według sędziego, pogląd wyrażony przez wizytatora sędziego Sądu Apelacyjnego, wyłączenia rzeczy z masy upadłości z urzędu, nie znajduje pokrycia ani w przepisach prawa, ani w komentarzach i jest to pogląd odosobniony. Według sędziego komisarza cały problem tkwi w odmiennej

interpretacji Prawa upadłościowego, dla niej to właściciel rzeczy znajdującej się na terenie upadłego ma obowiązek troszczyć się o swoje mienie.

W niniejszej sprawie właściciel kutra, co do którego z syndykem nie miała pewności, nie wykazał żadnego zainteresowania kutrem, nie złożył wniosku o wyłączenie kutra z masy upadłości. Wskazała również na treść art. 28 § 3 Prawa upadłościowego, który na wypadek takiej sytuacji, tj. sprzedania rzeczy nie należącej do upadłego przez syndyka, przewiduje odpowiednie instytucje prawne.

Zastępca Rzecznika mając na uwadze powyższe wyjaśnienia uznał, że nie sposób dopatrzeć się zamiaru, choćby wynikowego, w celu działania na szkodę interesu prywatnego przez niedopełnienie obowiązków lub przekroczenie uprawnień. Według niego problem w zasadzie sprowadza się do interpretacji przepisów Prawa upadłościowego przez sędziego komisarza stosującego to prawo od szeregu lat. Z wyjaśnień wynika, że sędzia nie przewidywał możliwości wyrządzenia szkody na rzecz interesów właściciela kutra, który nie reagował na wezwania o odebranie kutra po zakończeniu remontu przez dwa lata, nie uiszczał opłat postojowych na rzecz „K.(...) S.(...)”, a nadto zakładała, interpretując Prawo upadłościowe, iż interesy właściciela w razie sprzedaży rzeczy przez syndyka są chronione poprzez treść art. 28 § 3 czy art. 29 Prawa upadłościowego z 1934 r. Zaznaczył również, że przy ocenie prawnokarnej zachowania sędziego należy mieć na względzie prawo sędziego do własnej interpretacji przepisów, w tym także nietrafnej, a tym samym dotkniętej błędem, która może i powinna być skorygowana w toku kontroli instancyjnej. Nie można przy tym pomijać, że postanowienia sędziego komisarza nie zostały zaskarżone w toku instancji. Zastępca podkreślił też, że stanowisko wizytatora ds. gospodarczych – sędziego Sądu Okręgowego jest zbieżne z poglądem sędziego. Tak, więc sytuacja taka mogła utwierdzać sędziego komisarza w przekonaniu, że stosowana przez nią praktyka prowadzenia postępowań upadłościowych jest właściwa. Tym samym nie mogła przewidzieć, że jej zachowanie stanowi niedopełnienie obowiązków lub przekroczenie uprawnień. Dodał on też, że w tej samej materii prawnej (interpretacji przepisów Prawa upadłościowego z 1934 r.) zajmowane jest różne stanowisko – nie tylko przez sędziego komisarza, sędziów wizytatorów ale i w publikacjach, komentarzach. Niewątpliwie ma to wpływ również na ocenę „oczywistości” obrazy prawa przez sędziego i na brak jednoznacznej oceny niedopełnienia obowiązków lub przekroczenia uprawnień.

Zażalenie na to postanowienie złożył Minister Sprawiedliwości, zaskarżając je w całości i zarzucając mu obrazę przepisów prawa materialnego, tj. art. 28 § 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 24 października 1934 r. – Prawo upadłościowe i art. 231 § 1 k.k. poprzez przyjęcie, że zachowanie sędziego Sądu Rejonowego nie naruszyło norm tymi przepisami określonych. Jednocześnie zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę orzeczenia, mający

wpływ na jego treść, polegający na przyjęciu, iż ustalone zachowanie sędziego nie wypełnia znamion przewinienia służbowego w rozumieniu przepisu art. 107 § 1 u.s.p.

Podnosząc powyższe zarzuty wniósł o uchylenie zaskarżonego postanowienia i przekazanie sprawy Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego dla okręgu Sądu Okręgowego w celu wszczęcia postępowania dyscyplinarnego w stosunku do sędziego Sądu Rejonowego.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny postanowieniem z dnia 30 marca 2006 r., sygn. akt (...), utrzymał w mocy zaskarżone postanowienie Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego z dnia 21 lutego 2006 r. odmawiające wszczęcia postępowania dyscyplinarnego w stosunku do sędziego Sądu Rejonowego.

Mając tak ustalony stan faktyczny Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wskazał, że zgodnie z treścią art. 80 § 1, zdanie pierwsze, ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) sędzia nie może być zatrzymany ani pociągnięty do odpowiedzialności karnej bez zezwolenia właściwego sądu dyscyplinarnego, natomiast zgodnie z treścią § 2c tegoż przepisu uchwałą zezwalającą na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej można wydać, jeżeli zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez niego przestępstwa. Sąd podkreślił, że przepis ten normuje immunitet sędziowski (*immunitas*) wypływający bezpośrednio z art. 181 Konstytucji, stanowiący jeden z głównych elementów kształtujących status sędziego. Obok zasady nieusuwalności i nieprzenoszalności immunitet jest gwarancją niezawisłości, albowiem w każdej sytuacji chroni wolność decyzji sędziego i zapobiega wywieraniu na niego nieformalnego nacisku środkami przewidzianymi w postępowaniu karnym. Przyjmuje się, że określona przepisami procedura utrudnia wszczynanie postępowań w przedmiocie wyrażenia zgody na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, którego celem jest swoiste ukaranie lub wywarcie presji na niezależnego i bezkompromisowego sędziego. Fundamentem realnego funkcjonowania zasady niezawisłości sędziowskiej jest podejmowanie przez sędziego decyzji w zakresie orzekania w sposób swobodny, bez nacisków zewnętrznych. Zbyt intensywna, mocna ingerencja, także motywowana sprawowaną w jak najlepszej wierze funkcją nadzoru sądowego, niebezpiecznie zbliża się do nie zawsze łatwo uchwytnej granicy, za którą znajduje się najistotniejsza w pracy sędziego sfera jego niezawisłości. To z kolei musi prowadzić do ostrożności w ocenie zasadności wniosków w przedmiocie wyrażenia zgody na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, z uwagi na istnienie prawa sędziego do własnej interpretacji przepisów, w tym także nie zawsze trafnej, a tym samym dotkniętej błędem, która może i powinna być korygowana w toku kontroli instancyjnej. Kontrola taka nie została przeprowadzona w omawianej sprawie, gdyż zarówno postanowienie z dnia 23 marca 2001 r. jak i postanowienie z dnia 26 kwietnia 2001 r. w przedmiocie przyjęcia i zatwierdzenia sprawozdań przyjętych przez syndyka

nie zostały zaskarżone. Dyrektywa zawarta w art. 128 u.s.p. przewiduje odpowiednie stosowanie w postępowaniu dyscyplinarnym przepisów Kodeksu postępowania karnego, które nakazuje obowiązek przestrzegania naczelných zasad procesowych oraz określa sytuację zarówno organów procesowych, jak i stron postępowania z punktu widzenia ich obowiązków i uprawnień. Zważywszy na prawnokarne znaczenie uchwały zezwalającej na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, szczególne znaczenie w tym postępowaniu mają obowiązki: dociekania prawdy, zachowania obiektywizmu, analizy wszystkich dowodów i ich oceny zgodnej z wymaganiami zakreślonymi w art. 7 k.p.k. oraz przestrzeganie uprawnień wynikających z poszczególnych regulacji procesowych, o ile nie są odmiennie uregulowane w u.s.p. lub niemożliwe jest ich odpowiednie stosowanie w postępowaniu dyscyplinarnym.

Dalej Sąd wywiódł, że dokonując analizy znamion strony podmiotowej przestępstwa wynikającego z przepisu art. 231 § 1 k.k., którego popełnienie zarzucono sędziemu, należy mieć na uwadze, iż może ono być popełnione jedynie umyślnie. Wchodzi w grę zarówno zamiar bezpośredni, jak i zamiar wynikowy. Sprawca musi mieć świadomość (w postaci pewności lub możliwości), że jego zachowanie narusza uprawnienia lub stanowi niewypełnienie obowiązków i że przez to działa na szkodę interesu publicznego lub prywatnego. Ta świadomość łączyć się może z chęcią działania na szkodę interesu publicznego lub prywatnego, a nawet spowodowania takiej szkody, albo z godzeniem się na działanie na szkodę lub spowodowanie szkody. Koniecznym bowiem dla bytu tegoż przestępstwa pozostaje, aby zamiarem bezpośrednim lub ewentualnym objęte było każde ze znamion czynu zabronionego polegającego na tym, iż funkcjonariusz publiczny, który, przekraczając swoje uprawnienia lub nie dopełniając obowiązków, działa na szkodę interesu publicznego lub prywatnego. Sąd wskazał przy tym, iż przewidziana w art. 231 § 3 k.k. forma nieumyślna tego przestępstwa występuje w sytuacji, gdy funkcjonariusz publiczny nie ma zamiaru przekroczenia uprawnień lub niedopełnienia obowiązków, ani działania na szkodę interesu publicznego, czyni to jednak w wyniku błędu co do zakresu uprawnień lub obowiązków, albo w wyniku nieświadomości, że takie przekroczenie uprawnień lub niedopełnienie obowiązków wiązać się będzie z działaniami na szkodę interesu publicznego lub prywatnego. Zauważył jednakże, iż ta forma czynu karalnego nie została objęta zarzutem postawionym we wniosku Prokuratora.

Mając na uwadze powyższe uwagi natury ogólnej oraz wskazania Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, po dokonaniu prawnej oceny okoliczności faktycznych, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał, iż brak jest podstaw do zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowego, gdyż we wniosku nie zostało wykazane za pomocą stosownych dowodów, że miała ona świadomość (w postaci pewności lub możliwości), że jej zachowanie narusza

uprawnienia lub stanowi niewypełnienie obowiązków i że przez to działa na szkodę interesu publicznego lub prywatnego. W okolicznościach przedstawionych przez Prokuratora nie sposób dopatrywać się bowiem, aby sędzia Sądu Rejonowego chciała lub mając świadomość takiej możliwości godziła się na zaistnienie sytuacji, w której jej działania jako sędziego komisarza stanowiły oczywistą i rażącą obrazę przepisów prawa – art. 20 § 1 i art. 28 § 1, a także art. 118 § 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r. – Prawo upadłościowe a zatem taką, która nie budzi wątpliwości i wynika wprost z brzmienia tychże unormowań, a która to przesłanka jest niezbędna do przypisania popełnienia przestępstwa umyślnego stypizowanego w art. 231 § 1 k.k.

Dla oceny, czy doszło do realizacji znamion zarzucanego czynu zabronionego, koniecznym jest ustalenie zakresu uprawnień i obowiązków funkcjonariusza. Oczywistym jest, iż dla sędziego sądu podstawowym obowiązkiem pozostaje przestrzeganie przepisów prawa w wykonywaniu powierzonych mu zadań, przy czym szczególną rolę sędziego komisarza określa art. 87 dawnego Prawa upadłościowego stanowiąc, iż kieruje on tokiem postępowania, ma nadzór nad czynnościami syndyka i oznacza czynności, których syndykowi nie wolno wykonywać bez szczególnego jego zezwolenia albo bez zgody rady wierzycieli, a nadto pełni inne czynności, przekazane mu przez przepisy rozporządzenia. W ramach tychże zadań sędzia komisarz między innymi przyjmuje i zatwierdza sprawozdania składane przez syndyka, a także w braku rady wierzycieli wyraża zgodę na sprzedaż z wolnej ręki składników masy upadłości, które powinny być zbyte z zachowaniem przepisów Kodeksu postępowania cywilnego (art. 99 i art. 118 dawnego Prawa upadłościowego). Tak też w postępowaniu upadłościowym „K.(...) S.(...)” spółki z o.o. w B. sędzia komisarz w dniach 23 marca 2001 r. i 26 kwietnia 2001 r. wydała postanowienia o przyjęciu i zatwierdzeniu sprawozdań syndyka, co do których Prokurator zarzucił, iż zawierały sprzeczne z przepisami prawa polecenie włączenia do masy upadłości kutra DZI-103, skierowane do syndyka masy upadłości, w sytuacji, gdy sędzia komisarz była w posiadaniu informacji, z których wynikało, iż nie jest on własnością upadłego. Artykuł 20 § 1 rozporządzenia – Prawo upadłościowe stanowi, iż na skutek ogłoszenia upadłości upadły traci z mocy samego prawa zarząd oraz możliwość korzystania i rozporządzania majątkiem, należącym do niego w dniu ogłoszenia upadłości, jako też nabytym w toku postępowania. Majątek ten stanowi masę upadłości. To, w jaki sposób upadły w toku postępowania nabędzie składniki majątkowe pozbawione jest znaczenia, albowiem źródłem powstania jego prawa może być tak czynność prawna jak i inne zdarzenie prawne skutek takowy wywołujące. Tak więc, nabycie własności rzeczy przez upadłego nastąpić może w drodze przeniesienia własności, zasiedzenia, objęcia w posiadanie rzeczy ruchomej niczyjej, uprzednio porzuconej w zamiarze wyzbycia się jej, odłączenia przypadających mu pożytków od rzeczy, przyłączenia rzeczy ruchomej

jako części składowej do nieruchomości, przetworzenia oraz połączenia lub pomieszczenia rzeczy ruchomych. Jeśli natomiast istnieją wątpliwości co do tego, czy określone przedmioty majątkowe i prawa należą do upadłego, obowiązkiem syndyka jest traktować je jako części składowe masy upadłości i dokonać w stosunku do nich wymaganych czynności. Pogląd powyższy Sąd poparł stanowiskiem doktryny przedstawionym w Komentarzu do Prawa upadłościowego i układowego, Stanisław Gurgul, wyd. III C.H. Beck, Warszawa 2002, s. 167. Sąd podkreślił, że na gruncie dawnego Prawa upadłościowego nie istniała regulacja odpowiadająca obecnemu art. 68 ust. 1 ustawy z dnia 28 lutego 2003 r. – Prawo upadłościowe i naprawcze (Dz. U. Nr 60, poz. 535 ze zm.) stanowiącemu, iż syndyk, nadzorca sądowy albo zarządca ustala skład masy upadłości na podstawie wpisów w księgach upadłego oraz dokumentów bezspornych. Wskazał, że należy mieć na uwadze ogólną regułę prawa cywilnego, iż z posiadaniem rzeczy łączy się szereg domniemań, w tym zgodności posiadania z rzeczywistym stanem prawnym oraz charakteru posiadania jako samoistnego (art. 339 k.c. i art. 341 k.c.). Zatem na gruncie obecnie już uchylonych przepisów upadłościowych właściwym było ujmowanie w inwentarzu majątku masy przedmiotów będących w posiadaniu upadłego. Dopiero w przypadku, gdyby okazało się, iż w istocie określone rzeczy nie stanowią własności upadłego, wówczas stosownie do postanowień z art. 28 § 1 wymienionego rozporządzenia rzeczy te będą wyłączone z masy upadłości i wydane osobie mającej do nich prawo, przy czym prawo to musi istnieć tak w chwili ogłoszenia upadłości jak i w czasie wyłączenia. Jednakże odpłatne zbycie w toku postępowania upadłościowego rzeczy niebędącej własnością upadłego nie pozbawia uprawnionego zaspokojenia swych roszczeń, albowiem może on żądać wydania świadczenia wzajemnego uzyskanego przez masę upadłości, lub ewentualnie prawo do świadczeń, którego masa nie otrzymała, przelane będzie na mającego prawo do rzeczy (art. 28 § 3 i 4 rozporządzenia – Prawo upadłościowe). Sąd stwierdził, iż wbrew stanowisku Prokuratora powyższe przepisy wcale nie pozwalają na oczywiste przyjęcie, że po ustaleniu właściciela rzeczy sąd z urzędu powinien ją wyłączyć z masy upadłości i wydać właścicielowi. Sąd ponownie odwołał się do stanowiska Stanisława Gurgula zawartego w komentarzu do Prawa upadłościowego i układowego, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2000, prezentującego pogląd, że przepisy dotyczące wyłączenia nie przesądzają, czy wydanie rzeczy ma odbyć się tylko na żądanie, czy także z urzędu a także do jego poglądu wyrażonego w artykule w „Rzeczpospolitej” z dnia 12 lipca 1996 r., że masą upadłości jest tylko majątek upadłego dłużnika i tylko ten majątek syndyk obejmuje, zarządza nim i przeprowadza jego likwidację (art. 20 § 1 i art. 90). Jeśli więc jakieś wierzytelności i prawa nie przysługują dłużnikowi, to *ex definitione* nie mogą być uznane za elementy jego majątku tworzącego masę upadłości; skoro zaś nie jest możliwe istnienie uprawnień niezależnie od ich piastunów, to wierzytelności i prawa

zawsze będą przysługiwać jakimś określonym osobom, które będą mogły żądać ich wyłączenia z masy upadłości na podstawie art. 28 § 1 Prawa upadłościowego. Brak jest zatem podstaw do przyjęcia, iż wyłączenie z masy upadłości rzeczy faktycznie niebędących własnością upadłego następuje z urzędu, przeciwnie przepis kolejny – art. 29 omawianego rozporządzenia wskazuje na wnioskowy charakter instytucji. Sąd podkreślił, że jak wynika z twierdzeń sędziego, to prezentowana przez niego interpretacja przepisów Prawa upadłościowego była stałą praktyką sędziego i dotychczas nie była zakwestionowana. Istotnym jest też, że stanowisko wizytatora ds. gospodarczych – sędziego Sądu Okręgowego jest zbieżne z poglądem sędziego, a pozostaje w sprzeczności ze stanowiskiem zajęтым przez wizytatora z Sądu Apelacyjnego – sędziego Sądu Apelacyjnego, który jednak w swoich zeznaniach stwierdził, iż uchybienie nie jest rażące i wynika z przyjętej przez sędziego komisarza wykładni Prawa upadłościowego, zaś w sytuacji, gdy osoba trzecia rości sobie prawa do rzeczy może wystąpić z wnioskiem o ich wyłączenie z masy upadłości. Taki wywód w przedmiocie wykładni art. 28 rozporządzenia – Prawo upadłościowe, choć obszerny, stanowi – zdaniem Sądu – istotny punkt wyjścia do przeprowadzenia interpretacji art. 20 tegoż rozporządzenia. Jak bowiem wskazał Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny, wadliwość uchwały uprzednio wydanej nie zasadzała się na błędnych ustaleniach faktycznych, lecz na ewentualnym naruszeniu prawa materialnego w postaci zaniechania zastosowania art. 20 § 1 dawnego Prawa upadłościowego dla dokonania oceny opisanego we wniosku zachowania obwinionej. Skoro wniosek Prokuratora opierał się na zarzucie przekroczenia uprawnień poprzez naruszenie art. 20 § 1 dawnego Prawa upadłościowego, dla dowiedzenia jego zasadności powinno zostać wykazane, iż wydając wskazane we wniosku postanowienia sędzia komisarz przekroczyła swoje uprawnienia lub nie dopełniła ciążących na niej obowiązków. Sąd stwierdził, że z przekroczeniem uprawnień mamy do czynienia przede wszystkim wtedy, gdy funkcjonariusz publiczny podejmuje czynność wykraczającą poza jego uprawnienia służbowe, względnie czynność mieszczącą się wprawdzie w zakresie uprawnień funkcjonariusza, ale do podjęcia której nie było podstawy faktycznej lub prawnej lub czynność, która stanowiła wyraźne nadużycie tych uprawnień. Niedopełnienie obowiązków to zaniechanie ich wykonania albo wykonanie nienależyte, sprzeczne z istotą lub charakterem danego obowiązku. Wnioskujący jednakże nie zdołał wykazać, iż działanie sędziego komisarza przybrało jedną z tych postaci. W ramach kontroli sprawozdań syndyka sędzia komisarz przedstawiła jedynie własną, mieszczącą się w granicach wykładni prawa, interpretację art. 20 § 1 i art. 28 § 1 dawnego Prawa upadłościowego. Powyższe rozważania wskazują, iż praktyka nie jest jednoznaczna co do kwestii wyłączenia z masy przedmiotów nienależących do masy upadłości, a także nie daje jasnej odpowiedzi na zagadnienie postępowania z przedmiotami pozostającymi w faktycznym władztwie upadłego, do których, mimo

obwieszczenia o ogłoszeniu upadłości, nie zgłoszono roszczeń. Nie sposób przy tym uznać, iż przedstawiając taką interpretację przepisów sędzia komisarz wręcz poleciła, co zarzuca Prokurator, syndykowi włączenie kutra do masy upadłości. Postanowienia, na które powołuje się wnioskujący wydane zostały w ramach czynności nadzorczych sędziego komisarza i nie zawierają dla syndyka bezpośredniego nakazu określonego względem kutra postępowania, co wskazywałoby na bezpośredni zamiar doprowadzenia następnie do sprzedaży tej rzeczy ze szkodą dla interesu osób trzecich. Wątpliwości interpretacyjne co do statusu tego rodzaju przedmiotów w świetle przepisów regulujących instytucję masy upadłości oraz trybu postępowania wobec tejże nie pozwalają również na przyjęcie, aby sędzia komisarz godziła się na zaistnienie sytuacji, w której czynności podjęte wobec kutra doprowadziłyby do naruszenia prawa, w szczególności przepisów art. 20 § 1 dawnego Prawa upadłościowego. Nie można bowiem mówić o przekroczeniu uprawnień przez sędziego Sądu Rejonowego jako sędziego komisarza w postaci rażącego naruszenia prawa - powołanego art. 20 § 1 rozporządzenia w sytuacji, gdy brak jest jednoznacznej regulacji odnoszącej się do będących w faktycznym władaniu upadłego przedmiotów, co do których powstają wątpliwości w zakresie prawa własności, a brak jest aktywności osób, która mogłaby doprowadzić do wyłączenia takiej rzeczy z masy upadłości. W przedmiotowej sprawie znamienym pozostawało, iż sytuacja przedmiotowego kutra nie była jasna. Okoliczności towarzyszące jego obecności na terenie przedsiębiorstwa upadłego mogły wskazywać na to, iż jest on rzeczą porzuconą z zamiarem wyzbycia się, stąd nie jest wykluczone, iż upadły stał się jego właścicielem w drodze nabycia pierwotnego – zawłaszczenia. Nie można bowiem zgodzić się z poglądem Prokuratora, iż jednoznacznym było to, że właścicielem kutra jest Marek M., skoro ten mimo wezwań wskazujących na sankcje w razie zaniechania rzeczy tej od spółki „K.(...) S.(...)” nie odebrał. W okolicznościach tych zatem nie można kategorycznie stwierdzić, iż zupełnie nieuprawnionym było traktowanie rzeczoności przedmiotu jako składnika masy upadłości i wpisanie go jako takiego do spisu inwentarza. Brak jest zatem podstaw do stwierdzenia, iż sędzia komisarz dopuściła się w zamiarze bezpośrednim lub ewentualnym przekroczenia swych uprawnień, postępując z kutrem w toku postępowania upadłościowego jako ze składnikiem masy upadłości. Tak więc uprawnionym było stanowisko sędziego komisarza, że stosowana przez nią interpretacja przepisów art. 20 § 1 i art. 28 § 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r. – Prawo upadłościowe jest prawidłowa, a praktyka prowadzenia postępowań upadłościowych jest właściwa. Nadto właściciel Marek M. miał możliwość ochrony swoich interesów, poprzez regulację art. 28 § 3, zgodnie z którym jeżeli rzecz taką zbył syndyk, osoba mająca prawo do rzeczy może żądać wydania świadczenia wzajemnego uzyskanego przez masę upadłości. Może nadto żądać odszkodowania, jeżeli syndyk zbył rzecz,

choć wiedział, iż ulega ona wyłączeniu. Oczywistym bowiem jest, że jeśli spis inwentarza nie odzwierciedla stosunków własnościowych, to o ich kształcie decydują okoliczności faktyczne, nie zaś spis. Nie jest przy tym rzeczą sędziego komisarza poddawanie w wątpliwość umieszczenia w spisie inwentarza każdego przedmiotu znalezione u upadłego, skoro celem postępowania upadłościowego pozostaje jak najszybsze zaspokojenie wierzycieli. Ochronie praw osób trzecich służy zaś jawność tego postępowania, przejawiająca się w publikowaniu informacji o ogłoszeniu upadłości, jak też instytucja wyłączenia rzeczy lub świadczenia wzajemnego z masy upadłości. Zatem już tylko brak wykazania, iż doszło do przekroczenia uprawnień poprzez umyślne, co najmniej w postaci zamiaru ewentualnego, naruszenie normy zawartej w art. 20 § 1 dawnego Prawa upadłościowego czyni niemożliwym uwzględnienie wniosku Prokuratora.

Odnosnie zaś zarzutu dopuszczenia do sprzedaży kutra DZI-103, pomimo posiadanej wiedzy, że kuter ten posiada oznaczenia indywidualne, jako kadłuba jednostki pływającej B-25 za kwotę 20 000 zł, bez zachowania wynikającej z przepisów Kodeksu morskiego formy pisemnej z podpisami notarialnie poświadczonymi, to zdaniem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego sędziego komisarz wydając postanowieniem z dnia 31 października 2001 r. zgodę na sprzedaż kierowała się wnioskiem syndyka, który oznaczając przedmiot sprzedaży kierował się treścią oferty otrzymanej od potencjalnego i jedyne nabywcy, wyceną kutra DZI-103, zgodnie z którą stanowił on wrak statku bez jakiegokolwiek wyposażenia, stąd należało go traktować w zasadzie jako sam kadłub oraz informacją uzyskaną od Polskiego Rejestru Statków w Gdańsku, iż kuter rybacki DZI-103 od 31 grudnia 1994 r. został wykreślony z rejestru, nie wiedząc, pomimo zasięgnięcia w tym przedmiocie porady radcy prawnego, że w celu ustalenia właściciela statku należy zwrócić się do właściwej Izby Morskiej, a nie do Polskiego Rejestru Statków, który nadaje jedynie klasę statku. W ocenie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego również w tym zakresie sędziemu Sądowi Rejonowemu nie można przypisać zamiaru, chociażby ewentualnego, polegającego na świadomym godzeniu się, zamiaru naruszenia uprawnienia lub niewypełnienia obowiązku skutkującego działaniem na szkodę interesu publicznego lub prywatnego. Artykuł 118 § 1 dawnego Prawa upadłościowego wprawdzie wskazuje, iż sprzedaż handlowego statku morskiego lub statku żeglugi śródlądowej, do której to kategorii zaliczany jest również kuter rybacki (art. 3 ustawy z dnia 1 grudnia 1961 r. – Kodeks morski), co do zasady odbywa się według przepisów Kodeksu postępowania cywilnego o egzekucji. Jednakże za zezwoleniem rady wierzycieli sprzedaż ta może odbyć się z wolnej ręki. W przypadku braku tejże rady jej czynności wykonuje sędzią komisarz (art. 140 rozporządzenia – Prawo upadłościowe). Zatem zezwolenie na sprzedaż z wolnej ręki stanowi uprawnienie decyzyjne sędziego komisarza, tak więc nawet przyjęcie, iż przedmiot sprzedaży

powinien być traktowany jako kuter rybacki, nie zaś jedynie kadłub takowej jednostki, nie uzasadnia postawionego przez Prokuratora zarzutu przekroczenia uprawnień w ramach czynu z art. 231 § 1 k.k. Ilekroć bowiem przepisy pozostawiają swobodę rozstrzygnięcia, o ile tylko działanie pozostaje w granicach regulacji, wykluczonym jest postawienie za sam fakt dokonania wyboru określonego postępowania zarzutu przekroczenia uprawnień lub niedopełnienia obowiązków. Decyzja w przedmiocie zezwolenia na sprzedaż rzeczy z wolnej ręki determinowana jest względami celowościowymi – szybkości i skuteczności postępowania upadłościowego. Zauważyć należy, iż mimo wielokrotnych ogłoszeń o zamiarze zbycia rzeczy syndyk otrzymał tylko jedną ofertę na kwotę stanowiącą połowę wartości szacunkowej. Powyższa okoliczność w kontekście interesu wierzycieli masy upadłości oraz kosztów przechowywania, a następnie ewentualnego złomowania, dawała sędziemu komisarzowi prawo zaakceptowania tej oferty. W ocenie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego zatem nie sposób przyjmować, iż wydanie zezwolenia na sprzedaż z wolnej ręki stanowiło w tych okolicznościach umyślne przekroczenie uprawnień sędziego komisarza. Z kolei forma w jakiej dokonywana jest czynność prawna pozostaje wobec zezwolenia na sprzedaż kwestią wtórną i nie wpływa na ocenę prawidłowości postępowania sędziego komisarza. Zatem w układzie okoliczności, w których nie można postawić zarzutu, iż działając w sposób umyślny sędzia Sądu Rejonowego nakazała włączenie do masy upadłości kutra rybackiego, nie sposób także przyjmować, iż zezwalając na jego sprzedaż z wolnej ręki również umyślnie doprowadziła do jego zbycia za kwotę 20 000 zł bez zachowania wymaganej ku temu formy.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny podkreślił również, iż zarzut postawiony sędziemu we wniosku Prokuratora objęty został konstrukcją czynu ciągłego z art. 12 k.k. Zasadniczym jej elementem jest zaś istnienie z góry powziętego zamiaru obejmującego każde z zachowań mających się składać na konkretne przestępstwo. W ocenie Prokuratora przestępcze zachowanie sędziego komisarza miało polegać na poleceniu włączenia do masy upadłości kutra rybackiego DZI-103, a następnie zezwoleniu na jego sprzedaż z wolnej ręki za kwotę 20 000 zł, przez co działała ona na szkodę osób trzecich. Wobec przyjęcia w zarzucie konstrukcji czynu ciągłego Prokurator powinien w swym wniosku wskazać na okoliczności, z których można wnioskować, iż całość tak opisanego działania objęta była zamiarem sprawcy i to jednym z góry powziętym skonkretyzowanym zamiarem w rozumieniu art. 9 § 1 k.k. Dla przyjęcia bytu czynu kwalifikowanego z art. 12 k.k. nie jest wystarczające, aby każde z poszczególnych zachowań objęte było zamiarem ogólnym ani aby każdemu z nich towarzyszył jedynie taki sam zamiar. Prokurator zaś w swym wniosku nie wykazał, aby istniały podstawy do przypuszczenia, iż zachowaniu sędziego komisarza poczynawszy od wydania w dniach 23 marca 2001 r. i 26 kwietnia 2001 r. postanowień

przyjmujących i zatwierdzających sprawozdania syndyka, aż po udzielenie zezwolenia na sprzedaż kutra z wolnej ręki, towarzyszył jeden zamiar, chociażby ewentualny, polegający na świadomym godzeniu się, aby działanie takie odbywało się na szkodę interesu prywatnego – wskazanych we wniosku osób.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny podkreślił, że w postanowieniu dnia 30 marca 2006 r., sygn. akt (...), uznał za odpowiadające prawu postanowienie Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego z dnia 21 lutego 2006 r. odmawiające wszczęcia postępowania dyscyplinarnego wobec sędziego Sądu Rejonowego uznając, iż nie dopuściła się ona w przedmiotowej sprawie przewinienia służbowego, o którym mowa w art. 107 § 1 u.s.p.

W konkluzji, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny stwierdził, że nie sposób przyjąć, że sędzia komisarz naruszyła prawo w sposób oczywisty i rażący, działając przy tym ze z góry powziętym zamiarem na szkodę interesu prywatnego, a skoro tak, to brak jest podstaw do przyjęcia, że dopuściła się przestępstwa wynikającego z art. 231 § 1 k.k.

Powyższą uchwałę zaskarżył zażaleniem Prokurator Okręgowy, zarzucając: obrazę prawa materialnego – art. 20 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r. – Prawo upadłościowe poprzez wyrażenie poglądu, że właściwym było ujmowanie w masie upadłości wszystkich przedmiotów będących w posiadaniu upadłego, podczas gdy z literalnego brzmienia tego przepisu wynika, że masę upadłości stanowić może wyłącznie majątek należący do upadłego w dniu ogłoszenia upadłości, jako też nabyty w toku postępowania; art. 231 § 1 k. k. w zw. z art. 87 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r., a polegającą na zaprezentowaniu błędnego poglądu prawnego, że wyrażenie zgody na sprzedaż kutra DZI-103, jako kadłuba jednostki pływającej, bez zachowania prawem wymaganej formy tej czynności prawnej, która to sprzedaż była sprzeczna z treścią art. 74 ustawy z dnia 18 września 2001 r. – Kodeks morski, nie stanowi naruszenia powyższych norm prawnych, a co za tym idzie nie wyczerpuje znamion występku z art. 231 § 1 k.k., podczas gdy z powołanego art. 74 Kodeksu morskiego w zw. z art. 73 § 2 k.c. wynika nieważność zawartej umowy. Skarżący zarzucił także naruszenie przepisów prawa procesowego: art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k. w zw. z art. 92 k.p.k. i 410 k.p.k., mające wpływ na treść uchwały, a polegające na jednostronnej, wybiórczej i pobieżnej ocenie dowodów, co miało się wyrażać w bezzasadnym wyeksponowaniu i uznaniu za wiarygodne okoliczności, które przemawiały na korzyść sędziego – bez rozważenia okoliczności świadczących na jej niekorzyść, jak również na wyciągnięciu zupełnie błędnych i wewnętrznie sprzecznych wniosków, także na korzyść sędziego, co – zdaniem skarżącego – skutkowało tym, że poczynione ustalenia stanowią efekt dowolnej a nie swobodnej oceny dowodów; art. 14 i 399 § 1 k.p.k., mające wpływ na rozstrzygnięcie, polegające na uznaniu, że nie ma podstaw do pociągnięcia sędziego

do odpowiedzialności karnej za czyn z art. 231 § 3 k.k. na tej podstawie, że ta forma czynu karalnego nie została objęta wnioskiem Prokuratora Okręgowego, podczas gdy przedmiotem wniosku jest określone zdarzenie faktyczne a nie kwalifikacja czynu przyjęta we wniosku. Podnosząc powyższe zarzuty Prokurator Okręgowy wniósł o uchylene zaskarżonej uchwały i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

W uzasadnieniu zażalenia skarżący podkreślił, że zaskarżona uchwała zapadła w efekcie nie swobodnej lecz dowolnej oceny dowodów. W szczególności skarżący nie zgodził się z poglądem, że w dniu ogłoszenia upadłości istniały jakiegokolwiek uzasadnione wątpliwości, czyją własność stanowi kuter DZI-103. Przyjęcie odmiennego stanowiska przez Sąd wynika z bezkrytycznego przyjęcia wyjaśnień sędziego, jak też zeznań sędziego wizytatora Sądu Okręgowego i pomijania pozostałych dowodów takich jak: sprawozdania syndyka masy upadłości z dnia 14 marca 2001 r. oraz z dnia 25 kwietnia 2001 r., umowa o remont jednostki pływającej z dnia 1 lipca 1999 r., zeznania świadków – syndyka Mariana K. i prezesa upadłego Antoniego G. Te ostatnie dowody wskazują, zdaniem skarżącego, że nie było żadnych wątpliwości, że kuter DZI-103 stanowił własność Marka M. Skarżący nie zgodził się z poglądem wyrażonym w zaskarżonej uchwale, że przedmiotowy kuter można było uznać za rzecz porzuconą, bowiem w niniejszej sprawie nie można stwierdzić – nawet w formie dorozumianej – ani faktycznego porzucenia rzeczy ani wyrażenia zamiaru pozbycia się własności rzeczy, biorąc pod uwagę zapłatę przez właściciela kutra kwoty należnej za remont. Skarżący nie zgodził się także z poglądem, że postanowienia z dnia 23 marca 2001 r. i z dnia 26 kwietnia 2001 r. nie stanowiły poleceń sędziego komisarza skierowanych do syndyka o włączeniu do masy upadłości kutra DZI-103, gdyż jego zdaniem wynika to z zeznań samego syndyka. Powołał się także na stanowisko doktryny, z którego wynika, że pod pojęciem nadzoru rozumie się także podejmowanie decyzji wiążących kontrolowanego. Skarżący poddał również krytyce stanowisko Sądu, iż właściwym było ujmowanie w inwentarzu majątku upadłego wszystkich przedmiotów będących w jego posiadaniu z uwagi na domniemania płynące z posiadania. Według skarżącego taka interpretacja stanowi oczywistą obrazę przepisu art. 20 § 1 dawnego Prawa upadłościowego. Odnośnie kwestii wyrażenia zgody na sprzedaż z wolnej ręki kutra DZI-103 skarżący podniósł, że nieuzasadniony jest pogląd Sądu, iż postanowienie zezwalające na taką sprzedaż wydane zostało na podstawie uprawnienia wynikającego z przepisu art. 140 dawnego Prawa upadłościowego, a forma sprzedaży nie wpływa na ocenę prawidłowości postępowania upadłościowego. Zdaniem skarżącego, w postanowieniu z dnia 31 października 2001 r. sędzia komisarz nie tylko zaakceptowała tryb sprzedaży rzeczy, o której wiedziała, że nie należy do upadłego, lecz także formę czynności prawnej sprzeczną z art. 74 Kodeksu morskiego, co z kolei spowodowało nieważność tej czynności prawnej na

mocy art. 73 § 1 k.c. Podkreślił, że sędzia komisarz umyślnie dopuściła do sprzedaży cudzej rzeczy, a zaakceptowany przez nią tryb sprzedaży umożliwił realizację tej czynności. Z tych względów skarżący uznał, że sędzia komisarz w sposób oczywisty i rażący naruszyła przywoływane w zażaleniu przepisy Prawa upadłościowego. Dodatkowo skarżący wskazał, że z analizy treści uzasadnienia uchwały wynika, że Sąd dostrzegł, iż czyn opisany we wniosku o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej może wyczerpywać znamiona innej formy czynu z art. 231 k.k., niż wynika to z kwalifikacji przyjętej przez Prokuratora Okręgowego lecz ograniczył swoje rozważania do ustalenia, czy okoliczności faktyczne uzasadniają przyjęcie kwalifikacji wskazanej we wniosku, uzasadniając to tym, iż inna postać karalna tego czynu nie została objęta zarzutem postawionym we wniosku. Nie zgadzając się z takim stanowiskiem skarżący podkreślił, że przedmiotem wniosku o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej jest sam czyn a nie jego kwalifikacja. Obowiązkiem Sądu było więc dokonanie z urzędu subsumpcji czynu będącego przedmiotem wniosku pod przepis ustawy karnej, nawet jeśli byłby to inny przepis niż wskazany we wniosku. Stąd też, zdaniem skarżącego, Sąd powinien był rozpatrywać zachowania sędziego komisarza opisane we wniosku z punktu widzenia przepisu art. 231 § 3 k.k.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Zarzuty zawarte w zażaleniu są nieuzasadnione. W pierwszej kolejności wskazać należy, że orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego nie może być dotknięte naruszeniem przepisów prawa procesowego, wskazanych w zażaleniu, a dotyczących oceny dowodów, bowiem o jego treści zadecydowała ocena przyjętej przez sędziego komisarza wykładni przepisów prawa, zastosowanych w niespornym stanie faktycznym, która nie wynika z akceptacji wyjaśnień sędziego komisarza, ani zeznań świadków lecz z własnego przekonania Sądu Dyscyplinarnego co do możliwości interpretacyjnych określonych norm prawnych. Co zaś do pozostałych zarzutów, to z argumentacji skarżącego wynika, iż jego zdaniem dla wypełnienia znamion czynu zabronionego określonego w przepisie 231 § 1 k.k. decydujące znaczenie w niniejszej sprawie ma oczywiste i rażące naruszenie prawa, jakiego miała się dopuścić sędzia-komisarz wydając postanowienia: z dnia 23 marca 2001 r. o przyjęciu sprawozdania syndyka masy upadłości, z dnia 26 kwietnia 2001 r. o przyjęciu i zatwierdzeniu sprawozdania z czynności rachunkowych oraz z dnia 31 października 2001 r. wyrażającego zgodę na sprzedaż kutra z wolnej ręki. Przy czym, podstawą do takiego twierdzenia jest stanowisko skarżącego, iż w myśl art. 20 § 1 dawnego Prawa upadłościowego w skład masy upadłości wchodzi wyłącznie rzeczy stanowiące własność upadłego. W ten sposób skarżący uznaje wykładnię literalną przepisu za jedynie dopuszczalną, zaś odrzuca pozostałe sposoby wykładni, które doprowadziły

Sąd Dyscyplinarny do uznania, że interpretacja przepisów przedstawiana przez sędziego komisarza nie jest pozbawiona argumentów prawnych, a zatem mieści się w granicach dopuszczalnej interpretacji sędziowskiej. Istotnie, poprzestając wyłącznie na dosłownym brzmieniu przepisu art. 20 § 1 dawnego Prawa upadłościowego, można wywieść wniosek zbieżny z poglądem skarżącego, jednakże przepis ten nie jest jedynym przepisem odnoszącym się do masy upadłości. W myśl art. 28 § 1 dawnego Prawa upadłościowego rzeczy nie należące do upadłego będą wyłączone z masy upadłości i wydane osobie mającej do nich prawo. Znowu, poprzestając jedynie na wykładni literalnej tego przepisu, można twierdzić, że nie tylko rzeczy należące do upadłego wchodzi w skład masy upadłości, co prowadzi do wniosku, że wszystko co znajduje się na terenie siedziby upadłego syndyk obejmuje w posiadanie jako masę upadłości, choćby nie stanowiło to własności upadłego. Mając zatem do czynienia z dwoma przepisami, których literalne brzmienie prowadzi do odmiennych wniosków, sięgnąć należy do innych reguł interpretacyjnych. Biorąc pod uwagę całą treść art. 28 i konfrontując ją z treścią art. 20 § 1 nie można nie uznać, że ich wykładnia, zakładająca wzorzec postępowania akceptowany i stosowany przez sędziego komisarza, jest uprawniona. Za koncepcją, iż w skład masy upadłości wchodzi wszystkie rzeczy znajdujące się w siedzibie upadłego, a dopiero w przypadku, kiedy okaże się, że rzecz nie należy do upadłego lecz do osoby trzeciej, osobie tej przysługuje prawo do wystąpienia o wyłączenie tej rzeczy z masy upadłości i jej wydanie, przemawiają względy celowościowe. Jedną z podstawowych funkcji prawa upadłościowego jest zaspokojenie w najwyższym stopniu wierzycieli niewypłacalnego dłużnika. Nie bez znaczenia dla tej funkcji jest zatem także szybkość i sprawność postępowania upadłościowego. Stąd nie można uznać za nieuprawnione stanowisko, że każda rzecz, która znajduje się na terenie siedziby upadłego i powinna być niejako z góry włączona do masy upadłości – bez dociekań, czyją własność stanowi, które to dociekania mogą znacznie przedłużyć fazę ustalania składników masy upadłości a także spowodować nieobjęcie przez syndyka tych składników, które ostatecznie okażą się własnością upadłego i których syndyk nie objął w posiadanie jako masy upadłości z uwagi na istniejące wątpliwości. Co więcej, ustawodawca, zdając sobie zapewne sprawę ze specyfiki samego postępowania upadłościowego, wynikającej także ze skomplikowanych stanów faktycznych i związanymi z tym trudnościami w ustalaniu prawa własności poszczególnych rzeczy ruchomych, niejako z góry założył możliwość objęcia w posiadanie przez syndyka przedmiotów niestanowiących własności upadłego, a w ślad za tym założył unormował roszczenie „wydobywcze” określone przepisem art. 28 § 1 dawnego Prawa upadłościowego oraz roszczenie kompensacyjne wynikające z § 3 tego przepisu, zgodnie z którym, jeżeli rzecz należąca do osoby trzeciej zbył syndyk, osoba mająca prawo do rzeczy może żądać wydania świadczenia wzajemnego uzyskanego przez masę upadłości. Jawność

postępowania upadłościowego, której podstawową gwarancją jest obowiązek ogłoszenia w prasie postanowienia o upadłości, zabezpiecza nie tylko prawa wierzycieli, ale też osób trzecich roszcujących sobie prawa do majątku włączonego w skład masy upadłości. Zatem osoba trzecia, zachowująca minimum staranności w prowadzeniu własnych spraw i w dbałości o swoją własność, uzyskuje ochronę prawną tej własności. Jediną słabością powyższej koncepcji jest jej zastosowanie do stanu faktycznego, kiedy prawo własności osoby trzeciej do określonej rzeczy ruchomej nie budzi wątpliwości, aczkolwiek należy podkreślić, że samo włączenie określonej rzeczy ruchomej do masy upadłości nie przesądza o prawie własności i nie rodzi żadnych roszczeń odszkodowawczych. Dopiero zbycie takiej rzeczy przez syndyka, o której wiadomo, że należy do osoby trzeciej, łączy się z odpowiedzialnością odszkodowawczą (art. 28 § 3 zdanie drugie). Zatem decyzja o włączeniu do masy upadłości określonej rzeczy ruchomej, na etapie jej podejmowania, ma znaczenie porządkujące a nie prawne. Powyższe wątpliwości dotyczące sytuacji niewątpliwego prawa własności osoby trzeciej do określonej rzeczy nie powodują absolutnego odrzucenia wzorca postępowania zastosowanego przez sędziego komisarza, uznającego kuter DZI-103 za składnik masy upadłości – jako rażąco i w sposób oczywisty naruszającego przepisy prawa, chociażby z tego powodu, że umieszczenie rzeczy w spisie inwentarza masy upadłości nie odbiera osobie trzeciej prawa własności i co ważniejsze, osoba ta wyposażona została w prawne gwarancje odzyskania władztwa nad tą rzeczą (art. 28 § 1). Tak więc nie sposób uznać, że oba postanowienia z dnia 23 marca 2001 r. oraz z dnia 26 kwietnia 2001 r. zapadły z oczywistym i rażącym naruszeniem przepisów prawa, a co za tym idzie, aby sędzia komisarz w obu tych sytuacjach przekroczyła swoje uprawnienia bądź nie dopełniła obowiązków. Dla oceny prawnej tych zdarzeń, zamykających się w obu wyżej wskazanych postanowieniach, nie ma potrzeby odwoływania się do kwestii związanych z ewentualnym porzuceniem kutra. Na tym bowiem etapie postępowania, jak wynika z niekwestionowanych ustaleń Sądu Dyscyplinarnego, sędzia komisarz swoje decyzje opierała wyłącznie na podstawie poglądu, że syndyk nie ma obowiązku ustalania praw własności rzeczy ruchomych znajdujących się na terenie siedziby upadłego przedsiębiorstwa, ruchomości należy spisać, oszacować i umieścić w spisie inwentarzowym, a rzeczą właściciela jest składanie wniosku o ich wyłączenie z masy upadłości. Nie sposób zatem dopatrzeć się w tych czynnościach z góry powziętego zamiaru sprzedania rzeczy nienależącej do masy upadłości.

Odnosząc się do postanowienia z dnia 31 października 2001 r., to przede wszystkim należy podkreślić, że zgodnie z art. 140 w zw. z art. 118 § 1 dawnego Prawa upadłościowego przedmiotem decyzji sędziego komisarza nie jest wyrażenie zgody na sprzedaż rzeczy w ogóle, lecz wyrażenie zgody na odstąpienie od trybu sprzedaży przez licytację publiczną, według przepisów Kodeksu postępowania

cywilnego. Sama decyzja o sprzedaży leży natomiast w kompetencjach syndyka masy upadłości. Skoro przepis art. 118 § 1 zastrzega taki tryb sprzedaży statku morskiego, wpisanego do rejestru statków, i jednocześnie dopuszcza możliwość jego sprzedaży z wolnej ręki, to trafnie Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny przyjął, że postanowienie z dnia 31 października 2001 r. wydane zostało w ramach prerogatyw przyznanych sędziemu komisarzowi przez prawo upadłościowe. Z postanowienia tego wynika wyłącznie dopuszczalna prawem zmiana trybu sprzedaży. Natomiast w żaden sposób decyzji tej nie można utożsamiać z wyrażeniem zgody na sprzedaż statku morskiego w formie powodującej nieważność tej czynności prawnej, a konkretnie decyzja ta nie stanowi akceptacji odstąpienia od formy pisemnej tej czynności prawnej z podpisami notarialnie poświadczonymi – wbrew wymogom wynikającym z przepisu art. 74 ustawy z dnia 18 września 2001 r. – Kodeks morski (Dz. U. Nr 138, poz. 1545 ze zm.). Natomiast postanowienie to można oceniać wyłącznie w kontekście ewentualnego naruszenia przepisu art. 87 § 1 dawnego Prawa upadłościowego i dalej idąc, w kontekście znamion czynu zabronionego określonego w art. 231 § 1 k.k., a konkretnie ocenić należy, czy zachowanie to nie stanowiło umyślnego przekroczenia uprawnień, czy też niedopełnienia obowiązków poprzez akceptację rozporządzenia rzeczą stanowiącą własność osoby trzeciej, będącą wynikiem rażącego i oczywistego naruszenia prawa. Ocena ta musi uwzględnić motywy prawne, jakimi w tym zakresie kierowała się sędzia komisarz, która uznała kuter za mienie porzucone w myśl art. 180 k.c., co w konsekwencji spowodowało uznanie, że objęte ono zostało przez upadłego w posiadanie samoistne (zawłaszczenie) na podstawie art. 181 k.c. Porzucenie rzeczy ruchomej stanowi jednostronną czynność realną i obejmuje ona oprócz wyzbycia się faktycznego władztwa nad rzeczą zamiar wyzbycia się własności. Ponieważ oświadczenie woli w tym przypadku z reguły nie jest kierowane do określonej osoby, wyrażane jest ono najczęściej przez czynności dorozumiane. Mając na względzie stan faktyczny niniejszej sprawy, stanowisko sędziego komisarza o porzuceniu kutra nie jest całkowicie pozbawione uzasadnienia. Zwalczając tę koncepcję, skarżący ograniczył się w zasadzie do ogólnego stwierdzenia, że przekwalifikowanie rzeczy porzuconej do kategorii rzeczy niczych następuje wyłącznie w sytuacji spełnienia dwóch przesłanek łącznie, a mianowicie czynności faktycznej porzucenia rzeczy oraz wyrażenia zamiaru wyzbycia się własności oraz wywiódł, że istnienia tych przesłanek nie sposób dowodzić w niniejszej sprawie, nawet w formie dorozumianej, w kontekście zapłaty za remont kutra dokonanej przez jego właściciela. Pominięte zostały natomiast następujące fakty: od czasu zapłaty za remont do czasu sprzedaży kutra upłynęły prawie dwa lata, właściciel kutra mimo wezwań nie odebrał kutra, nie interesował się nim w żaden sposób i co więcej nie reagował na wysyłane wezwania, w wezwaniach tych upadły (przed ogłoszeniem upadłości) wzywał do odebrania kutra pod rygorem uznania mienia za porzucone, a wezwanie to powtórzył syndyk

wskazując, że w przypadku nieodebrania kutra podjęte zostaną środki prawne dotyczące przejęcia kutra i jego sprzedaży, i wreszcie, stopień technicznego zużycia kutra, uzasadniający ocenę, że w istocie był on wrakiem nie nadającym się do eksploatacji, co spowodowało jego niski szacunek. Skarżący zarzuca także, że syndyk nie poinformował właściciela o włączeniu kutra do masy upadłości, jednakże żaden z przepisów Prawa upadłościowego obowiązku takiego nie przewiduje. Nie ma też podstaw do przyjęcia, że syndyk musi wykazywać większą dbałość o rzecz ruchomą pozostawioną na terenie upadłego niż sam jej właściciel. Uznanie w tych okolicznościach, że nastąpiło faktyczne porzucenie rzeczy, oraz że brak reakcji właściciela kutra stanowi podstawę do przypisania mu zamiaru wyzbycia się własności, nie stanowiło niedopuszczalnego sposobu kwalifikacji prawnej tego stanu faktycznego. Zatem i w tym przypadku nie ma podstaw do zarzucenia sędziemu komisarzowi, że dopuściła się rażącej i oczywistej obrazy prawa materialnego, a tym samym, że uchybiła swoim obowiązkom w zakresie nadzoru na czynnościach syndyka.

Generalnie zaś stwierdzić należy, że stanowisku skarżącego powołującego się na oczywiste naruszenie prawa przez sędziego komisarza, zaprzecza użyta przez niego argumentacja, w której przeciw odwołuje się do ich pogłębionej analizy a także do poglądów doktryny. Taką pogłębioną analizę zastosował także Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, jak też jest ona przedmiotem niniejszych rozważań. Oczywiste naruszenie prawa to pogwałcenie najbardziej podstawowych i oczywistych dla każdego prawnika przepisów, które jest widoczne bez głębszej analizy przepisów. Jak trafnie zważył Sąd Dyscyplinarny, z przekroczeniem uprawnień mamy do czynienia przede wszystkim wtedy, gdy funkcjonariusz publiczny podejmuje czynność wykraczającą poza jego uprawnienia służbowe, względnie czynność mieszczącą się wprawdzie w zakresie uprawnień funkcjonariusza, ale do podjęcia której nie było podstawy faktycznej lub prawnej albo czynność, która stanowiła wyraźne nadużycie tych uprawnień. Stanowisko skarżącego wskazuje, że przekroczenie uprawnień wiąże z rażącym i oczywistym naruszeniem prawa przez sędziego komisarza. Wyjaśnieniem znaczenia pojęcia oczywistego naruszenia prawa wielokrotnie zajmował się Sąd Najwyższy, rozpoznając skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia. Z utrwalonego już orzecznictwa w tym zakresie wynika, że orzeczenie niezgodne z prawem – w rozumieniu art. 424¹ § 2 k.p.c. – to takie orzeczenie, które jest niewątpliwie sprzeczne z zasadniczymi i niepodlegającymi różnej wykładni przepisami, z ogólnie przyjętymi standardami rozstrzygnięć albo zostało wydane w wyniku szczególnie rażąco błędnej wykładni lub niewłaściwego zastosowania prawa, które jest oczywiste i nie wymaga głębszej analizy prawniczej. Innymi słowy, niezgodność z prawem musi mieć charakter kwalifikowany, elementarny i oczywisty, tylko bowiem w takim przypadku orzeczeniu sądu można przypisać cechy

bezprawności (por. wyroki SN: z dnia 21 lutego 2007 r., I CNP 71/06, LEX nr 253389; z dnia 7 lutego 2007 r., III CNP 53/06, LEX nr 274187; z dnia 4 stycznia 2007 r., V CNP 132/06, Biul. SN 2007 r., nr 4, poz. 14; z dnia 14 grudnia 2006 r., I BP 13/06, M.P.Pr. 2007 r., nr 5, poz. 253; z dnia 24 lipca 2006 r., I BP 1/06, OSNP 2007 r., nr 15-16, poz. 21; z dnia 7 lipca 2006 r., I CNP 33/06, OSNC 2007 r., nr 2, poz. 35). Już w świetle powyższych rozważań nie ma podstaw do przypisania sędziemu komisarzowi rażącego i oczywistego naruszenia przepisów prawa, co wyklucza twierdzenie skarżącego o dostatecznym uzasadnieniu popełnienia przez nią czynu z art. 231 k.k. i to zarówno w jego postaci umyślnej jak i nieumyślnej. Dla bytu obu tych postaci niezbędnym jest bowiem przekroczenie uprawnień przez funkcjonariusza publicznego, a takiego zachowania sędziemu komisarzowi przypisać nie można. Nie zachodzi zatem inna, możliwa i sygnalizowana przez skarżącego możliwość kwalifikacji zarzucanego czynu z art. 231 § 3 k.k., z tego względu zarzut naruszenia art. 14 i 399 § 1 k.p.k. nie ma wpływu na ostateczne rozstrzygnięcie niniejszej sprawy.

Niezależnie od powyższych rozważań, teza o możliwości zakwalifikowania błędnej wykładni prawa jako przekroczenia uprawnień przez sędziego, budzi poważne wątpliwości. Sprawowanie wymiaru sprawiedliwości odbywa się poprzez działalność orzeczniczą sądów. Sprowadza się ono, najogólniej rzecz ujmując, do stosowania prawa do ustalonych stanów faktycznych. W tym procesie częstokroć najistotniejsze znaczenie ma odczytanie znaczenia określonej normy prawnej i ten etap decyzji wymaga dokonania wykładni prawa, która może narażać największe trudności. Przyczyną tego mogą być niejednoznaczne normy prawne, których odkodowanie za pomocą różnych reguł interpretacyjnych prowadzić może do odmiennych wniosków. Ocena poprawności zastosowanych reguł interpretacyjnych i ich wyniku, a tym samym ocena zgodności orzeczenia z obowiązującymi przepisami prawa następuje w toku sądowej kontroli instancyjnej, ewentualnie przed Sądem Najwyższym przy rozpoznaniu skargi kasacyjnej, czy też skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia. Tryb ten jest wynikiem konstytucyjnego trójpodziału władzy. Zgodnie z art. 173 Konstytucji RP Sądy i Trybunały są władzą odrębną i niezależną od innych władz, a na mocy art. 175 ust. 1 ustawy zasadniczej Sąd Najwyższy, sądy powszechne, sądy administracyjne oraz sądy wojskowe sprawują wymiar sprawiedliwości w Rzeczypospolitej Polskiej. Podniesiona do rangi konstytucyjnej zasada niezawisłości sędziego w sprawowaniu swego urzędu (art. 178 ust. 1 Konstytucji RP) jest jednym z gwarantów niezależności władzy sądowniczej. Z tych względów już sama możliwość kwalifikacji obrazy przepisów prawa poprzez jego błędną wykładnię w orzeczeniu sądowym, nawet oczywistej i rażącej, która to obraza stanowi przecież jedną z podstaw apelacyjnych jak i podstaw kasacyjnych (art. 398³ § 1 k.p.c.), jako przekroczenia uprawnień przez sędziego w rozumieniu przepisu art. 231 k.k., budzi poważne wątpliwości. Idąc takim tokiem rozumowania można by przyjąć,

że każde orzeczenie sądowe, które w wyniku kontroli instancyjnej czy kasacyjnej nie ostało się z uwagi na stwierdzone naruszenie przepisów prawa w wyniku ich błędnej interpretacji, może stanowić podstawę do postawienia zarzutu przekroczenia uprawnień i zakwalifikowania go jako czyn z art. 231 § 1 lub § 2 k.k., u którego podstawy leżnie zarzut oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa. Zważywszy na to, iż orzeczenie w sprawie cywilnej ingeruje zwykle w prawa majątkowe stron, zawsze ten zarzut łączył się będzie ze szkodą interesu publicznego lub prywatnego. Każda więc decyzja sędziego co do interpretacji stosowanych norm prawnych niosłaby za sobą ryzyko postawienia zarzutu popełnienia przestępstwa, co jest samo w sobie założeniem absurdalnym i co więcej godzącym nie tylko w zasadę niezawisłości sędziowskiej, ale także paraliżującym wymiar sprawiedliwości. Jeszcze większy sprzeciw budzi możliwość zastosowania takiej kwalifikacji w stosunku do prawomocnego orzeczenia – a więc istniejącego w obrocie prawnym – kiedy to strona, zaniebawszy możliwość zaskarżenia orzeczenia, będzie usiłowała dochodzić swoich racji na drodze postępowania karnego.

Z powyższych względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uznał za Sądem Apelacyjnym – Sądem Dyscyplinarnym, że w stosunku do sędziego komisarza nie zachodzi uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa w rozumieniu art. 80 § 2c ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, stąd też nie ma postaw do udzielenia zezwolenia na pociągnięcie jej do odpowiedzialności karnej na mocy art. 80 § 1 tej ustawy.